

Magdalena Fręch: Mój cel - być rozstawioną w US Open 2024

maciej · 8 lutego, 2024



Magdalena Fręch (KS Górnik Bytom) po raz pierwszy dotarła do 1/8 finału w Wielkim Szlemie. Udany start da jej awans w okolice 51. pozycji w rankingu WTA, najwyższej w karierze, a także otworzy główne drabinki w największych turniejach. Oto jak tenisistka PZT Team, po powrocie do kraju, oceniła występ w Melbourne i jakie ma plany startowe na najbliższe tygodnie.

Moje oczekiwania są teraz dużo większe

- Na początku zdecydowanie była duma i radość z osiągniętej czwartej rundy, bo pierwszy raz tak daleko doszłam w Wielkim Szlemie. Ale jednocześnie, z meczu na mecz, chciałam coraz więcej i wychodziłam na kort z założeniem wygrania każdego kolejnego meczu. Także w trakcie turnieju te moje oczekiwania na pewno się zwiększyły - powiedziała Fręch, która w drugiej rundzie Australian Open wyeliminowała 16. na świecie Francuzkę Caroline Garcia.



– Teraz jestem na takim etapie, że na pewno bardzo chciałabym poprawić ten wynik z Australii i to najlepiej już w kolejnym turnieju Wielkiego Szlema. Wiem, że to jest jak najbardziej w moim zasięgu i mam nadzieję, że na najbliższych turniejach wielkoszlemowych będzie mi szło jeszcze lepiej. Ale przy tym nie chcę się przede wszystkim jakoś emocjonować tym osiągnięciem, bo wiem, że stać mnie na więcej. I na pewno moje oczekiwania są teraz dużo większe, niż były przed tym turniejem – dodała.



Najlepszy wynik w karierze

Dotychczas najdalej w Wielkim Szlemie dotarła do trzeciej rundy w Wimbledonie w 2022 roku, a w Melbourne w dwóch poprzednich startach (2019 i 2022) przegrywała pierwsze mecze. Tym razem do Australii przyleciała jako 69. tenisistka w rankingu WTA, w którym najwyżej była notowana na 63. miejscu (6 listopada).

W poniedziałek powinna się znaleźć na 51. pozycji.

– Przed sezonem założyliśmy sobie z moim trenerem cele rankingowe na ten rok, że ma to być TOP 50.

No i to praktycznie zostało wykonane w pierwszym miesiącu i bardzo mnie to cieszy. Teraz oczywiście wyznaczaliśmy sobie kolejny cel, do którego będziemy dążyć. A jest nim rozstawienie na turnieju Wielkiego Szlema i jest nim US Open. Także mój główny cel teraz, to ranking TOP 32 i na tym się będziemy skupiać – tłumaczy tenisistka, którą od wielu lat prowadzi trener Andrzej Kobierski.



W czwartek lot do Austrii

Fręch dopiero we wtorek wróciła do kraju, a już w czwartek wylatuje do Austrii na kolejny turniej, tym razem rangi WTA 500. W sobotę i niedzielę będą tam rozgrywane eliminacje w singlu, w których wystartuje Polka.

– Moje najbliższe plany startowe są dość intensywne. Już w przyszłym tygodniu wystąpię w Linzu. Potem prawdopodobnie będą Dauha i Dubaj. A potem już od razu turnieje w Stanach Zjednoczonych, czyli San Diego, Indian Wells i Miami. Niestety najbliższe turnieje to będą dla mnie jeszcze eliminacje, bo listy zgłoszeń zamykają się dużo wcześniej, niż pojawi się najnowszy ranking. Także do nich jeszcze nie zostanie zaktualizowany. Ale już na pewno w Indian Wells czy Miami to będzie od razu główna drabinka, więc to będzie już zupełnie inaczej. Nie grając eliminacji wcześniej będzie mi zawsze łatwiej – zapowiada tenisistka PZT Team.

Na stałe w pierwszej setce

Poprzedni sezon rozpoczęła tuż za pierwszą setką rankingu, więc grała głównie w eliminacjach: do Australian Open, WTA 500 w Abu Zabi oraz turniejów rangi WTA 1000 w Dausze (we wszystkich odpadała w 2. rundzie) i Dubaju (w 1. rundzie). W marcu odniosła dwukrotnie przegrywa decydujące pojedynki w kwalifikacjach imprez WTA 1000 w USA, ale wchodziła do głównych drabinek jako „lucky loser”, po czym w Indian Wells doszła do drugiej rundy, a w Miami do trzeciej (w 1. miała „wolny los”).

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



W kolejnych dwóch „tysięcznikach”, już na kortach ziemnych, przeszła zwycięsko dwa stopnie eliminacji i potem osiągała drugą rundę. A pomiędzy nimi dotarła do finału w imprezie WTA 125 w Saint Maio, natomiast w wielkoszlemowym Roland Garros wystąpiła od razu w głównej drabince, wygrywając jeden mecz.

Zaraz po Paryżu przeniosła się na trawę i dwukrotnie była w ćwierćfinałach imprez WTA 250 w Nottingham i Birmingham, ale w Wimbledonie przegrała w pierwszej rundzie z Tunezyjką Ons Jabeur. Niezbyt dobrze jej szło w lecie w amerykańskich turniejach poprzedzających wielkoszlemowy US Open, ale w Nowym Jorku osiągnęła drugą rundę, podobnie jak wcześniej w stolicy Francji.

W listopadzie wystąpiła z reprezentacją Polski w Billie Jean King Cup Finals w Sewilli, a sezon zakończyła efektownie zwyciężając w turnieju ITF W100 w Les Franqueses des Valles.

Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/magdalena-frech-moj-cel-byc-rozstawiona-w-us-open-2024/>